

Artur Malina

Dramaturgia metafory panowania Boga. Sekwencja, kontekst i kontynuacja przypowieści (Mk 4)

Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne 44/2, 473-489

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ks. ARTUR MALINA
Uniwersytet Śląski w Katowicach
Wydział Teologiczny

DRAMATURGIA METAFORY PANOWANIA BOGA. SEKWENCJA, KONTEKST I KONTYNUACJA PRZYPowieści (Mk 4)

„Opowiedział im tajemnice Boże”. To określenie działalności Jezusa, które najpierw znalazło się w Konstytucji dogmatycznej o objawieniu Bożym, przypominał Jan Paweł II w encyklice *Fides et ratio*¹. Do tej charakterystyki kulminacyjnego momentu całego objawienia odwołuje się również tytuł trzeciego rozdziału najnowszej monografii Księdza Profesora Jerzego Cudy². Autor nieszablonowo charakteryzuje postawę protagonistów jednej z najbardziej znanych przypowieści Jezusa:

Nie kojarząc swego istnienia z tajemnicą stworzenia, człowiek może przywłaszczyć sobie prawo interpretacji i realizacji swej tożsamości. Przed absurdem (*contradictio in radice*) takiej decyzji ostrzega przypowieść o pracownikach, którzy przywłaszczyli sobie winnicę, a wysłanego syna jej właściciela zabili. Ich rozumowanie było formalnie poprawne: „Zabijmy syna, a jego dziedzictwo stanie się nasze” (Łk 20,14). Aby przejść z dramaturgii tej metafory do konkretnych wydarzeń, należałoby rozpocząć wyżej zarys trynitarniej antropologii rozwinięciem omówieniem stwórczo-zbawczej misji Syna, który w tajemnicy Jezusa jako Chrystusa „zamieszkał wśród ludzi i opowiedział im tajemnice Boże”³.

Powyższy cytat implikuje coraz bardziej docenianą, zwłaszcza w ostatnich dekadach, narracyjność przypowieści. Nie chodzi tylko o formalne elementy tego gatunku wypowiedzi. Przypowieść jako metafora na scenę opowiadania wydobywa to, co najgłębsze w teologii danej księgi. Nowe podejście do przypowieści różni się od wcześniejszych ich analiz.

¹ „Prawda, którą Bóg powierzył człowiekowi, objawiając mu samego siebie i swoje życie, jest zatem wpisana w czas i historię. Została ona oczywiście obwieszczona raz na zawsze w tajemnicy Jezusa z Nazaretu. Stwierdza to w bardzo wymownych słowach Konstytucja *Dei verbum* (nr 10): «Skoro zaś już wielokrotnie i wielu sposobami Bóg mówił przez Proroków, na koniec w tych czasach przemówił do nas przez Syna (por. Hbr 1,1-2). Zesłał bowiem Syna swego, czyli Słowo odwieczne, oświecającego wszystkich ludzi, by zamieszkał wśród ludzi i opowiedział im tajemnice Boże (por. J 1,1-18)»” – *Fides et ratio*, nr 11.

² J. Cuda, *Człowiek dowodem istnienia Boga?*, Katowice 2010, s. 37-50.

³ Tamże, s. 49-50.

W najbardziej znanych studiach wyodrębniano przypowieści z kontekstu naracyjnego, motywując ten zabieg koniecznością oddzielenia wtórnych składników kompozycyjnych od tego, co pierwotne, właściwe dla przypowieści w ich czystym kształcie. Wprowadzenie zaś przypowieści do bliższego i szerszego kontekstu oraz umieszczenie w nich różnych dodatków miało zależeć od późniejszych czy nawet ostatnich redaktorów pism Nowego Testamentu. W ten sposób oddzielone i oczyszczone przypowieści stawały się przedmiotem badań prowadzonych na płaszczyźnie historycznej (w ramach *Religionsgeschichte* i drugiej fazy badań nad Jezusem historycznym), literaturoznawczej (np. kwestia ich genologii), estetycznej, pragmatycznej i kontekstualnej (społecznie i politycznie zaangażowanej). Nawet w narratologii zajmowano się bardziej ich cechami narracyjnymi (układ sceniczny, dramatyzacja akcji, relacje między protagonistami), a mniej sensem wynikającym z ich sekwencji czy znaczeniem biorącym się z ich odniesień do szerszej narracji ewangelicznej⁴.

W niniejszym studium badane są zarówno związki przypowieści między sobą, jak też ich powiązania z ramami narracyjnymi Ewangelii Marka. To właśnie ona zdecydowanie uwydatnia rolę Jezusa, który od początku działalności w Galilei głosi Ewangelię Bożą, zaś uczniów zapewnia o tym, że są adresatami tajemnicy królestwa Bożego (Mk 1,14-15)⁵. Uwzględniając związki narracyjne, można uniknąć sprowadzania funkcji przypowieści do zabiegu służącego sekretowi mesjańskiemu⁶.

⁴ Stan badań, ich rezultaty oraz nowe perspektywy są tylko częściowo znane polskiemu czytelnikowi. Monografia polskiego autora w całości zajmująca się ewangelicznymi przypowieściami ukazała się przed trzydziestu laty: A. Jankowski, *Królestwo Boże w przypowieściach*, Poznań–Warszawa 1981. Temu gatunkowi poświęcone są też pojedyncze rozdziały w książkach o charakterze izagogicznym i podręcznikowym. Wśród artykułów naukowych wyróżnia się niewątpliwie studium J. Czerskiego: *Przypowieści Chrystusa jako gatunek literacki*, *Colloquium Salutis*. Wrocławskie Studia Teologiczne 25 (1993), s. 209-230. Wobec dość ograniczonej w Polsce wiedzy o złożonej problematyce badań nad przypowieściami musi cieszyć to, że znany biblista z KUL realizuje ambitny projekt badawczy: Antoni Paciorek, *Przypowieści Jezusa. Wprowadzenie – interpretacja* (nr projektu N N101 328940). O jego merytorycznej i formalnej wartości świadczy zakwalifikowanie go do finansowania w ostatnim konkursie ogłoszonym przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

⁵ Na konieczność podejścia synchronicznego zorientowanego na tekst w postaci ostatecznej wskazano w najobszerniejszej publikacji w języku polskim na temat przypowieści biblijnych: „Sukcesywne odkrywanie zasad innej retoryki, retoryki hebrajskiej, umożliwia dzisiaj dokonanie analizy tekstów przy pomocy bardziej odpowiedniego narzędzia, pozwalającego obalić pewną ilość domniemyanych śladów redakcyjnych, które egzegeza historyczno-krytyczna lubi wyliczać. Z tego powodu Ewangeliści jawią się nie tylko jako zwykli redaktorzy tekstów, ale prawdziwi autorzy, których dzieło odpowiada precyzyjnym zasadom kompozycyjnym i logice surowszej od naszej, i bardzo od niej odmiennej” – R. Meynet, *Język przypowieści biblijnych*, Kraków 2005, s. 74.

⁶ W tej koncepcji nauczanie w przypowieściach, które wydawało się ukrywać przed szerokim adresatem rzeczywisty sens całej nauki Jezusa, było ilustracją Jego przesłania, wprowadzoną przez Ewangelistę, który „schrytologizował” niemesjański przekaz włączony do Ewangelii o Jezusie Chrystusie, Synu Bożym. Krótkie omówienie tej koncepcji i jej krytyka w A. Malina, *Ewangelia sekretu czy tajemnicy? Z chrytologii św. Marka*, w: *Jezus jako Syn Boży w Nowym Testamencie i we wczesnej literaturze chrześcijańskiej*, red. H. Drawnel, Lublin 2007, s. 41-52.

1. Początek nauczania w przypowieściach (Mk 3,23-27; 4,1-9)

Przypowieść o siewcy nie jest pierwszą tego rodzaju wypowiedzią w Ewangelii Marka, chociaż wiele wydań nowożytnych Biblii tak określa dopiero słowa Jezusa o siewcy, a nie wcześniejsze obrazy podzielonego królestwa, domu oraz walki o łup domu (Mk 3,24-27)⁷. Już ta odpowiedź na oskarżenie o pakt Jezusa z Belzebubem określona jest przez ewangelistę jako mowa „w przypowieściach” (Mk 3,23a). W pierwszym zdaniu, które wykazuje absurdalność zarzutu uczonych w Piśmie o wyrzucaniu szatana przez szatana, a nie przez jego przeciwnika (Mk 3,23b), odwołuje się On do obrazu królestwa wewnętrznie podzielonego (Mk 3,24). Temat królestwa Bożego poprzedzony jest więc przez metaforę panowania zagrożonego przez egzorcyzmy.

Można wskazać na wspólną treść przypowieści przedstawionych w następnym rozdziale: rozwój królestwa Bożego. Przypowieść o siewcy i jej wyjaśnienie odwołują przyczyny kryzysów w rozwoju królestwa Bożego (Mk 4,3-9.14-20). Choć następane fragmenty nie są wprost w ten sposób nazwane, należą one do tego samego gatunku, a więc: przypowieść o lampie wskazuje na to, że tajemnica królestwa Bożego ma być objawiona (Mk 4,21-23); przypowieść o mierze akcentuje charakter królestwa Bożego jako daru ofiarowanego jej słuchaczom (Mk 4,24-25); przypowieść o zasiewie tłumaczy pozorną bierność władcy takiego królestwa (Mk 4,26-29); przypowieść o ziarnku gorczycy wyjaśnia początkową niepozorność Bożego panowania (Mk 4,30-32).

Przypowieści o królestwie Bożym są wygłoszone po serii wrogich wystąpień uczonych w Piśmie i faryzeuszów przeciw działalności Jezusa i postawie Jego uczniów (Mk 2,6-7.16.18.23-24; Mk 3,1-6) oraz bezpośrednio po próbie przeszkodzenia tej działalności, podjętej przez Jego krewnych (Mk 3,21). W tym negatywnym kontekście rodzą się pytania o przyczynę tych przeszkód w rozwoju królestwa Bożego. Nawet mogą powstawać wątpliwości co do skuteczności samego Jezusa. Czy królestwo Boże rzeczywiście jest tak blisko, jak ogłosił On na samym początku swojej działalności (Mk 1,15)? Jaki jest sens tego głoszenia, skoro zostało ono odrzucone przez osoby najbardziej znaczące w społeczności żydowskiej? Kto ponosi odpowiedzialność za bezowocność nauczania – Jezus czy Jego adresaci? Zwłaszcza na to ostatnie pytanie odpowiada pierwsza przypowieść.

Przypowieść o siewcy ukazuje kontrast między bezowocnością siewu na złym terenie, a obfitym plonem dzięki dobrej glebie. Na przykładzie tego krótkiego opowiadania wyraźnie widać, że nie wszystkie jego elementy, które mają znaczenie podstawowe, można interpretować w sensie przenośnym. Nie trzeba alegorycznie

⁷ Podczas gdy termin „przypowieść” pojawia się po raz pierwszy w tytule perykopy Mk 4,1-9 w Biblii Tysiąclecia, w Przekładzie Ekumenicznym oraz w Biblii Edycji św. Pawła, nie ma go w tytule perykopy zawierającej odpowiedź Jezusa daną uczonym w Piśmie, która jest określana przez treść zarzutu Jego przeciwników (BT: „Oszczerstwa uczonych w Piśmie”; PE: „Władza nad demonami”; BEP: „Jezus i Belzebub”).

tłumaczyć niedbałości ani rozrzutności siewcy. Jego postać pojawia się tylko na początku przypowieści i nie ma żadnego znaczenia dla dalszego losu ziarna. Uwaga słuchacza jest skierowana natomiast na powtarzające się zdarzenia i to one posiadają bez wątpienia sens przenośny: rzucanie ziarna, jego początkowy rozwój, rezultat końcowy zależny od rodzaju podłoża. Urodzaj nie jest uwarunkowany działaniem siewcy ani jakością ziarna. Wielkość plonu zależy wyłącznie od tego, gdzie pada ziarno. Wpływa na nią jakość gruntu, na którym ma ono wzrastać. Chociaż sama przypowieść, bez dodanego wyjaśnienia, mogłaby być interpretowana na wiele sposobów, to jednak końcowe wezwanie Jezusa uwiarygodnia ten kierunek interpretacji, która akcentuje raczej znaczenie wartości samego podłoża niż jakości ziarna. To adresaci tego nauczania są odpowiedzialni za jego rezultaty: „Kto ma uszy do słuchania, niechaj słucha!” (Mk 4,9). Również wprowadzenie do przypowieści zawiera ten sam imperatyw: „Słuchajcie!” (Mk 4,3). Wyjaśnienie przypowieści potwierdza, że różnorodność gruntu, na które pada ziarno, ilustruje rozmaite postawy ludzi wobec Jego nauczania: od braku chęci do słuchania po pełną gotowość przyjmowania Jego nauczania.

2. Cel przypowieści (Mk 4,10-13)

Znaczenie fragmentu powinno być rozważane w relacji do tego, co go poprzedza i w związku z tym, co następuje. Komentatorzy zwracają uwagę bardziej na najbliższy kontekst bezpośrednio poprzedzający, zaś rzadziej na to drugie odniesienie obejmujące szerszy zakres⁸. Marek przedstawia dotychczas nieznaną scenę: Jezus i uczniowie znajdują się osobno; wykorzystując tę okazję, pytają Go o znaczenie przypowieści⁹. W podsumowaniu przypowieści ewangelista potwierdza ich uprzywilejowaną pozycję jako adresatów osobnych objaśnień do przypowieści (Mk 4,34).

2.1. Dwie grupy adresatów przypowieści

Nie mniej znaczące jest pierwsze odniesienie nie tylko do samej przypowieści o siewcy, ale także związek wyróżnionej pozycji uczniów z ich wcześniejszym występowaniem w narracji. Chociaż pytają o znaczenie słów Jezusa, to zamiast wyjaśnienia znaczenia przypowieści słyszą, że otrzymują niedostępną dla innych

⁸ Por. E.S. Malbon, *Mark's Jesus. Characterization as Narrative Christology*, Waco 2009, s. 40: „Marcan commentators have often analyzed the pattern of public pronouncement [e.g. 4:1-9] and private explanation [4:10-20] in the Gospel. What is less obvious is that 4:35-8:21 seems also to echo 4:1-34, more faintly, yet more grandly: 4:35-8:21 is a structural magnification of the two-fold pattern of 4:1-34. What happens at the level of the story in 4:1-34 is echoed by that happens at the level of the discourse in 4:35-8:21”.

⁹ W Ewangelii po raz pierwszy ma miejsce sytuacja, że odrębne wyjaśnienia są przeznaczone tylko dla uczniów. Sytuacja ta powtórzy się kilkakrotnie podczas działalności publicznej Jezusa (Mk 7,17-23; 8,16-21; 9,28-29; 10,10-12).

wiedzę: „Wam dana jest tajemnica królestwa Bożego, zaś dla tych, którzy [są] na zewnątrz (ἔξω), wszystko dzieje się w przypowieściach” (Mk 4,11). Jaki jest sens tego przeciwstawienia?

Przed rozpoczęciem nauczania w przypowieściach ewangelista ukazuje podobne przeciwstawienie między tymi, „którzy są na zewnątrz”, a grupą osób wskazanych przez Jezusa jako Jego prawdziwi krewni (Mk 3,31-35). W tej krótkiej narracji dwa razy pojawia się ten sam przysłówek charakteryzujący osoby przeciwstawione tym, którzy są w bardzo bliskiej relacji do Niego. Narrator najpierw zwięźle przedstawia sytuację początkową: „Tymczasem nadeszła Jego Matka i bracia i stojąc na zewnątrz (ἔξω), posłali po Niego, aby Go przywołać” (Mk 3,31). Następnie w relacji anonimowych informatorów pojawia się ta sama charakterystyka: „Tłum siedział wokół Niego, gdy Mu powiedzieli: «Oto Twoja Matka i bracia na zewnątrz (ἔξω) pytają się o Ciebie»” (Mk 3,32). Reakcja Jezusa na przybycie krewnych wzmacnia ten antagonizm: „Odpowiedział im: «Któż jest moją matką i moimi braćmi?»” (Mk 3,33).

Odpowiedź ta jest interpretowana jako surowa uwaga pod adresem naturalnej rodziny Jezusa, przeciwstawionej prawdziwej rodzinie utworzonej przez tych, którzy pełnią wolę Bożą. Pozycja słuchaczy zgromadzonych wokół Jezusa, zdaniem niektórych komentatorów, wskazuje na Jego prawdziwą rodzinę, czytelnikom Ewangelii ukazuje model relacji, z którą kontrastuje dystans Jego Matki i braci, przebywających na zewnątrz¹⁰.

Takiej interpretacji przeczą jednak cechy opowiadania¹¹.

1. Tłumaczenie o modelowej pozycji słuchaczy, kontrastującej z naganną postawą krewnych, nie odpowiada ich umieszczeniu na planie akcji. Słuchacze nie znajdują się na pierwszym planie. Podobnie na drugi plan zeszło działanie krewnych, które po pierwszym zdaniu perykopy (Mk 3,31), nie jest już bezpośrednio konfrontowane z Jezusem, ale jest relacjonowane za pośrednictwem anonimowych osób (Mk 3,32). Na pierwszym planie znajduje się cały czas tylko Jezus, a w centrum narracji Jego działanie (nauczanie).

2. Pozycja słuchaczy sama z siebie jeszcze nie oznacza duchowej bliskości, czyli prawdziwego pokrewieństwa. Jezus nie mówi o siedzących „wokół Niego”, że to właśnie oni są Jego prawdziwymi krewnymi, ale zwraca się do nich, mówiąc o tym, co absolutnie nie powinno umknąć ich uwadze: „oto moja Matka i moi bracia: [albowiem] kto pełni wolę Bożą, ten jest moim bratem, siostrą i matką”. Innymi słowy, Jezus nie mówi im o tym, kim oni już są, ale przedstawi im warunek

¹⁰ S. Grasso, *Vangelo di Marco. Nuova versione, introduzione e commento*, Milano 2003, s. 129: „La dichiarazione seguente: «Ecco mia madre ed ecco i miei fratelli» segna un passaggio di identità. Mentre in Matteo è rivolta ai discepoli, in Marco a coloro che attorniano Gesù, chiamati a vivere con lui un rapporto profondo e intimo. (...) Quelli che circondano Gesù non sono soltanto fratelli, ma addirittura «madre»”. Podobnie F.J. Moloney, *The Gospel of Mark. A Commentary*, Peabody 2002, s. 84, chociaż zaraz trafnie zauważa: „It is not enough simply to listen to the word of Jesus. All members of the new family, women and men, must do the will of God (v. 35)”.

¹¹ Wymienione cztery argumenty już w A. Malina, „Oto matka” (Mk 3,21.31-35). *Lektura narracyjna*, w: *Studia Piekarskie 2*, red. G. Strzelczyk, Katowice - Piekary Śląskie 2005, s. 106-107.

przynależności do Jego rodziny, to znaczy – w jaki sposób mogą oni się stać Jego prawdziwymi krewnymi.

3. W Ewangelii Marka siedzenie wokół Jezusa to postawa uważnego słuchacza, jednak samo słuchanie nie ma jeszcze pozytywnej konotacji. Pozycję siedzącą zajmują uczeni w Piśmie, którzy pierwsi oskarżają Jezusa o bluźnierstwo (Mk 2,6-7). Trochę później inne osoby znajdują się wokół Niego tylko po to, aby Go śledzić i oskarżyć, natomiast On patrzy na nich wokół z gniewem i smutkiem z powodu odrzucenia Jego osoby i działalności (Mk 3,1-6). Bezpośrednio po słowach o prawdziwych krewnych, Jezus naucza w przypowieści o tym, że samo słuchanie jest zawsze bezowocne, ponieważ słowo należy jeszcze przyjmować (Mk 4,3-23).

4. Przyjmowanie słowa realizuje się w pełnej i trwałej relacji do Niego. Koniecznym dopełnieniem relacji Jezus–słuchacz jest powstanie więzi Jezus–uczeń. W przestrzennej prezentacji, która jest dość konsekwentna w narracji Marka, nie chodzi o miejsce obok czy wokół Jezusa (Piotr usiłuje zająć taką pozycję w Mk 8,32, Jakub i Jan w Mk 10,35), ale chodzi o podążanie „za Nim” (Mk 1,17.20; 8,33.34) i przebywanie „razem z Nim” (Mk 3,14). W tej relacji z Jezusem uczeń jest obdarowany życiem wiecznym przez Boga (Mk 10,17-30).

Podsumowując, adresatami tajemnicy królestwa Bożego nie są wszyscy słuchający Jezusa, ale tylko ci, którzy znaleźli się w określonej już w Ewangelii relacji do Niego. Właśnie oni są Jego uczniami, ponieważ porzucili to, co ich wiązało z wcześniejszym życiem, poszli za Nim oraz stale się znajdują na tej drodze (Mk 1,16-20; 2,14).

2.2. Jedność sensu nauczania

Sformułowanie w Ewangelii Marka w liczbie pojedynczej: „tajemnica” ($\tau\omicron$ μυστήριον δέδοται τῆς βασιλείας τοῦ θεοῦ), a nie jak u dwóch innych synoptyków w liczbie mnogiej – „tajemnice” (Mt 13,11: τὰ μυστήρια τῆς βασιλείας τῶν οὐρανῶν; Łk 8,10: τὰ μυστήρια τῆς βασιλείας τοῦ θεοῦ), sugeruje, że chodzi raczej o poznanie jednej całości niż wielu poszczególnych treści. W Ewangelii Marka radykalną nowość nauczania Jezusa można dostrzec nie tyle przez porównanie poszczególnych treści, ile dzięki zestawieniu osób, które zajmują określoną postawę wobec osoby Jezusa, a nie tylko reagują na Jego szczegółowe nauki¹².

Całość nauczania jest radykalnie nowa dla jego pierwszych słuchaczy. Różnicę tę dostrzegają przez porównanie tej nauki do nauczania uczonych w Piśmie (Mk 1,22). Pierwsza jest z władzą, druga zaś nie ma mocy, którą Jezus objawia w egzorcyzmach (Mk 1,27). Zupełną nowością dla świadków kolejnych cudów jest posiadanie przez Niego władzy odpuszczania grzechów, chociaż jest ono

¹² Ewangelia Marka nie przedstawia tak szczegółowo treści nauczania Jezusa jak to czynią inne Ewangelie. Brak w niej wielu znanych fragmentów tego nauczania. Nie ma Kazania na Górze z ośmioma błogosławieństwami i z nową interpretacją Bożych przykazań oraz brak wielu ewangelicznych przypowieści. Zamiast długich oskarżeń zwróconych przeciwko faryzeuszom występuje tylko krótkie ostrzeżenie przed uczonymi w Piśmie. Nie ma też Modlitwy Pańskiej „Ojcze nasz”.

wyłączną prerogatywą Boga (Mk 2,1-12). Tylko czytelnik Ewangelii wie, że ta działalność pochodzi od jedynej i niepowtarzalnej relacji Jezusa do Boga. Prawdę o niej potwierdzają wiarygodne dla czytelnika podmioty wypowiedzi: ewangelista (Mk 1,1), Bóg zwracający się do Jezusa (Mk 1,2-3), Jan głoszący przyjście mocniejszego i chrzest w Duchu Świętym (Mk 1,7-8) oraz ponownie, w scenie chrzcielnej, Bóg nazywający Go swoim Synem umiłowanym (Mk 1,11).

Uczniom zostaje objawiona fundamentalna wiedza i istotna prawda o najważniejszej osobie, a to objawienie jest nazwane powierzeniem im jednej, integralnej tajemnicy królestwa Bożego. Dwie cechy narracji wskazują na ten Boży wymiar tajemnicy jako pełnej prawdy o Jezusie, uwydatniają nadprzyrodzony charakter poznania Jego tożsamości. Po pierwsze, nikt z ludzi nie dochodzi do poznania tej tożsamości pomimo Jego czynów i słów z mocą Bożą. Po drugie, Jego prawdziwą tożsamość od początku poznają duchy nieczyste, które jednak próbują wykorzystać tę wiedzę przeciw Jego działalności (Mk 1,24.34; 3,11).

Objawienie tajemnicy może pochodzić tylko od Boga, co potwierdza strona bierna czasownika w zdaniu: „wam dana jest tajemnica królestwa Bożego”. Powierzenie uczniom tajemnicy, którą jest poznanie Jezusa, staje się możliwe dzięki stałej obecności z Nim. Poznanie Jego tożsamości zależy bowiem od więzi z Nim. Na ten związek między poznaniem tajemnicy królestwa a przynależnością do Jezusa wskazuje jednoznacznie bezpośrednia sekwencja inauguracji Jego orędzia o królestwie Bożym (Mk 1,14-15) i powołania przez Niego pierwszych uczniów (Mk 1,16-20). Udział w poznaniu Jego tożsamości mają Apostołowie i ci, którzy – tak jak oni – są przy Nim (dosł. „wokół Niego”). Pozostali (dosł. „którzy znajdują się na zewnątrz”) nie mają pełnego rozumienia sensu Jego czynów („patrzyli, a nie widzieli”) oraz słów („słuchali, a nie rozumieli”). Nie są oni pozbawieni całkowicie poznania, ale zatrzymują się tylko na materialnym znaczeniu Jego działalności – dla nich „wszystko dzieje się w przypowieściach”.

2.3. Soteriologiczny i pragmatyczny cel nauczania

Poznanie nie jest teoretyczne, ale ma znaczenie dla życia poznających, przynosi radykalną przemianę w ich egzystencji. Na czym ona polega, pokazuje ścisły związek między działalnością Jana a przyjściem Jezusa. Chrzciel zapowiada tym, którzy wyznali swoje grzechy, przyjście Tego, który ma chrzczyć w Duchu Świętym (Mk 1,7-8). Gdy Jezus przychodzi do Galilei, wzywa do radykalnej przemiany – do nawrócenia i wiary w Ewangelię Bożą (Mk 1,14-15); kiedy udaje się do miejscowości w całej Galilei, również głosi i wyrzuca demony (Mk 1,39). Ostatecznie definiuje cel swego przyjścia – usprawiedliwienie grzeszników (Mk 2,17). Jak poznanie ma konsekwencje zbawcze dla poznających, tak jego brak grozi odwrotnymi skutkami, które przedstawia zakończenie fragmentu Izajasza: „żeby się nie nawrócili i nie była im odpuszczona wina” (Mk 4,12; por. Iz 6,10). Bez poznania tajemnicy królestwa Bożego nie ma mowy o zbawieniu człowieka.

Zakończenie wyjaśnienia to dwa pytania: „Nie rozumiecie tej przypowieści? Jakże więc zrozumiecie inne przypowieści?” (Mk 4,13). W Ewangelii Marka zwraca uwagę znacząca dysproporcja: częściej Jezus pyta innych, niż inni zwracają się z pytaniami do Niego, chociaż to właśnie ten ewangelista najbardziej ze wszystkich uwypatnia Jego nauczycielską działalność. Pytania retoryczne pełnią podwójną funkcję w kontekście: z jednej strony brzmią jak wyrzut z powodu niezrozumienia przez uczniów przypowieści o siewcy, a z drugiej strony, jako bezpośrednie wprowadzenie do jej wyjaśnienia, stanowią dodatkowe wezwanie do słuchania tego objaśnienia oraz następujących po nim „innych przypowieści”. Ich celem nie jest więc uzyskanie odpowiedzi, ale chodzi o pobudzenie do refleksji, dlatego po wezwaniu do słuchania, wyrażonym przez Jezusa w podwójnym pytaniu retorycznym, następuje seria wyjaśnień skierowanych do Jego uczniów.

3. Nauczenie skierowane do uczniów

Uczniowie słuchają wyjaśnienia przypowieści o siewcy (Mk 4,14-20). Następnie są adresatami przypowieści o lampie z jej wyjaśnieniem (Mk 4,21-23) oraz o mierze również z zastosowaniem odnoszącym się do słuchaczy (Mk 4,24-25). Na uczniów jako adresatów tej nauki wskazują wprowadzenia narracyjne: „mówił im dalej” (Mk 4,21) oraz „mówił im” (Mk 4,24), a także obecność wyjaśnień, które następują po zagadkowych słowach o lampie i mierze. Podsumowanie nauczania w przypowieściach potwierdza, że wyjaśnienia były zaadresowane tylko do uczniów Jezusa (Mk 4,33-34), zaś scena uciszenia burzy na jeziorze prowadzi ich do zadania najważniejszego pytania (Mk 4,35-41).

3.1. Wyjaśnienie przypowieści o siewcy (Mk 4,14-20)

Mowy skierowane do uczniów mają niezwykłą budowę. Fragmenty tekstu, które wyjaśniają części przypowieści o siewcy, odpowiadają sobie długością mierzoną liczbą wyrazów greckich¹³.

¹³ Pierwsza i czwarta część wyjaśnienia liczą dokładnie po 26 wyrazów, druga ma 38, a trzecia – 37 słów. Wypowiedź o lampie składa się z przypowieści o lampie, która razem z wprowadzeniem narracyjnym liczy 22 słowa, oraz z jej wyjaśnienia zawierającego 22 słowa. Dwie części następnej wypowiedzi są także jednakowej długości – mają dokładnie po 15 słów. Paralelizm długości mierzonej liczbą wyrazów greckich charakteryzuje także inne fragmenty Ewangelii Marka, a jeszcze częściej cechuje obszernie i ważne fragmenty Mateusza. W Ewangelii Marka ostatnie mowy Jezusa wygłoszone w świątyni mają dokładnie taką samą długość: po 38 słów w 12,38b-40 oraz w 12,43b-44. Ten sam paralelizm można zauważyć w relacji wydarzeń o początku działalności Jezusa w Jerozolimie: w 11,2-7 polecenie Jezusa i jego wykonanie mają po 45 słów, wśród nich występuje po 12 czasowników. Podobny fenomen zaobserwowano już w pierwszej Ewangelii. W relacji o chrzcie Jezusa mają po 17 słów pierwsze trzy zdania przedstawiające Jego pojawienie się (Mt 3,13), reakcję Jana (Mt 3,14) oraz odpowiedź przybyłego (Mt 3,15a). Na temat paralelizmu ośmiu błogosławieństw zob. U. Luz, *Das Evangelium nach Matthäus*, I, Mt 1-7, Zürich 1985, s. 199-200: „Die ersten acht Seligpreisungen präsentieren sich (...) als zwei »Strophen« von genau gleicher Länge” z przyp. 3 na s. 200: „Zweimal 36 Worte bei einigen textkritischen Unsicherheiten, V11f zählt 35 Worte”.

Pomimo tytułu nadawanego przypowieści nie koncentruje się ona na działalności siewcy, lecz przedstawia los ziarna rzuconego na różną ziemię. Jej wyjaśnienie zachowuje tę samą perspektywę. Siejący ziarno, którym według wyjaśnienia jest słowo, nie ma wpływu na to, co dalej dzieje się ze słowem. Ostateczny los słowa zależy bowiem od postawy jego słuchaczy, które przedstawia wyjaśnienie czterech obrazów z przypowieści. Mowa jest o czterech grupach ludzi połączonych słuchaniem tej samej nauki, a różniących się reakcjami na słuchane słowo (λόγος występuje aż osiem razy w tym wyjaśnieniu). Liczba pojedyncza rzeczownika wskazuje na tożsamość nauki – wszyscy słuchają tego samego słowa (także w Mk 2,2; 4,33; 8,32). W innych miejscach Ewangelii pojawia się liczba mnoga tego rzeczownika (zob. Mk 8,38; 10,24; 13,31).

Wyjaśnienie przypowieści odsłania przyczyny zróżnicowania się słuchaczy tego samego słowa. Czynności słuchania są zaakcentowane w Ewangelii Marka. Termin ten występuje w dwóch różnych znaczeniach: odbieranie informacji za pośrednictwem innych osób lub bezpośrednio słyszenie. Pomimo tej różnicy zwraca uwagę negatywna konotacja czasownika „słuchać” w zdecydowanej większości przypadków jego występowania. Czasownik ten zazwyczaj oznacza percepcję towarzyszącą niepełnemu poznaniu i błędnemu rozumieniu, które wymaga odrzucenia lub przynajmniej potrzebuje korekty, uzupełniania i dojrzwania. Z powodu tej negatywnej konotacji Jezus nie jest podmiotem tego czasownika jako aktu bezpośredniej percepcji¹⁴. Charakterystyczne jest przedstawienie deklaracji Ojca po przyjęciu przez Jezusa chrztu od Jana (Mk 1,11). Marek pisze o pojawieniu się głosu z niebios, a nie o jego słyszeniu przez adresata. Brak tego rodzaju wzmianki w przypadku Jezusa nie jest przypadkowy, ale zgadza się z przedstawieniem innych Jego aktów poznawczych, a zwłaszcza odkrywania bez zwłoki i dokładnie myśli innych osób (Mk 2,8-10; 5,30; 9,33-35). Takie poznanie jest Jego osobistą zdolnością, która kontrastuje z paralelnym postrzeganiem innych osób. Negatywna konotacja czasownika „słuchać” służy zaakcentowaniu znaczenia wezwania do słuchania. Ludzie potrzebują przemiany w słuchaniu¹⁵.

3.2. Przypowieść o lampie (Mk 4,21-23)

Adresat wyjaśnień przypowieści pozostaje cały czas ten sam. Zaimek osobowy „im” we wprowadzeniu narracyjnym odnosi się do uczniów, którzy od momentu zadania pytania o znaczenie przypowieści o siewcy znajdują się osobno z Jezusem. Kontynuację uwydatnia podobna treść. Na początku wyjaśnienia uczniowie usłyszeli o tajemnicy królestwa Bożego. Teraz słyszą o lampie, która nie ma być

Odnosząc do ośmiu błogosławieństw można zauważyć, że pierwsze cztery i następne cztery liczą po 6, 8, 10 i 12 wyrazów greckich.

¹⁴ Jeden raz pojawia się on w scenie polemiki z uczonymi w Piśmie, pytającymi uczniów o powód bliskości ich Mistrza z celnikami i grzesznikami. Jezus więc słyszy pytanie za pośrednictwem uczniów – nie ma tutaj bezpośredniej percepcji (Mk 2,16-17).

¹⁵ Na temat znaczenia czasowników oznaczających percepcję w narracji Marka zob. A. Malina, *Chrzest Jezusa w czterech Ewangeljach. Studium narracji i teologii*, Katowice 2007, s. 263-265.

ukrywana, lecz ma pozostać odsłonięta. Tajemnica królestwa Bożego pozostaje cały czas tajemnicą, ale nie jest sekretem. Na czym polega różnica między tajemnicą a sekretem pokazuje zarówno sama sentencja o lampie z jej wyjaśnieniem, jak i charakter całej działalności publicznej Jezusa.

Tajemnicę rozumie się często jako synonim sekretu, czyli jako sprawy i rzeczy, których nie należy rozgłaszać, które nie powinny wyjść na jaw. Na takie redukcje tajemnicy do sekretu nie pozwala połączenie uznanej zasady posługiwania się lampą ze słowami o konieczności odkrycia tego, co jeszcze jest zakryte, ujawnienia wszystkiego tego, co pozostaje w ukryciu. Jezus mówi o tajemnicy królestwa Bożego ze względu na niezgłębianą treść, jej niedostępność dla ludzkiego poznania. Jak korzysta się z lampy, by rozproszyć mrok, tak wszystko to, co jest tajemnicą, ma zostać objawione.

Jezus ponawia w tym miejscu apel o słuchanie. Chodzi w nim o pozytywną postawę wskazaną w czwartej części przypowieści o siewcy, czyli o owocne przyjmowanie słowa. Adresatami tego apelu są uczniowie Jezusa, a więc to im powierzona jest nie tylko tajemnica królestwa Bożego, ale takie słuchanie słowa Jezusa, by byli zdolni do objawiania innym tej tajemnicy. Uczniowie nie są więc biernymi depozytariuszami tego Bożego daru, ale są wezwani do tego, aby stać się jego szafarzami. Przemiana ta dokonuje się dzięki ich postawie odpowiedniego słuchania słowa Jezusa. Od niej zależy, czy ich słuchanie przyniesie owoce, które przedstawia zakończenie przypowieści o siewcy razem z jej wyjaśnieniem.

3.3. Przypowieść o mierze (Mk 4,24-25)

Adresatem nauczania są cały czas uczniowie, którzy wcześniej otrzymali wyjaśnienie przypowieści o siewcy. Na ich obecność wskazuje wprowadzenie narracyjne identyczne z wprowadzeniem narracyjnym do poprzedniego fragmentu: „I mówił im” (Mk 4,21.24). Paralelizm obydwu wypowiedzi uwydatnia ponadto zgodność treści¹⁶.

W pierwszej części aforyzmu trzykrotnie powtarzają się słowa pochodne od tego samego morfemu: miara, mierzycie, [będzie] odmierzone. W ten sposób Jezus zapowiada, że przyszły los słuchaczy będzie zależał od ich aktualnej postawy. Na tę ścisłą zależność wskazuje powtórzenie trzech pokrewnych terminów. Odpowiedzialność słuchaczy Jezusa uwydatniają wyrazy występujące w drugiej osobie liczby mnogiej: „uważajcie [na to, jak] słuchacie”, „mierzycie”, „[zostanie odmierzone] wam”, „[będzie dodane] wam”. Strona bierna dwóch czasowników w czasie przyszłym oznacza przyszłe działanie Boga.

Jeśli zakończenie aforyzmu rozważa się w oderwaniu od początku nauczania skierowanego do uczniów, to brzmi ono dość paradoksalnie – zwłaszcza w dosłownym tłumaczeniu: „Kto nie ma, nawet i to, co ma, będzie odebrane od niego”.

¹⁶ W ostatniej części nauczania przeznaczonych dla uczniów odwrócona jest kolejność: najpierw znajduje się wezwanie, a potem pojawia się zdanie przypominające aforyzm. Można więc dostrzec tutaj konstrukcję chiastyczną: a (w. 21-22) – b (w. 23) oraz b (w. 23a) – a (w. 23b-24).

Gdy się jednak pamięta o trzech negatywnych postawach słuchania słowa, ilustrowanych przez przypowieść o siewcy, wówczas w ostatniej sentencji nie ma żadnej przesady ani braku precyzji. Jezus ostrzega uczniów przed konsekwencją zaniedbania przyjmowania słuchanego słowa. Podobnie w tym przypadku czas przyszły i forma bierna ostatniego czasownika wskazują na eschatologiczne działanie: „będzie odebrane”.

Wezwanie do słuchania i ostrzeżenie zawarte w aforyzmie tworzą antytetyczny paralelizm. Najpierw mowa jest o obfitej nagrodzie proporcjonalnej do włożonego wysiłku słuchaczy słowa. Następnie zapowiedziana jest utrata wszelkich dobrodziejstw wynikających ze słuchania słowa. Asymetria jest dobrze widoczna i zgodna z przypowieścią o siewcy i z jej wyjaśnieniem. W części pozytywnej zaakcentowana jest proporcjonalność: rezultat końcowy jest współmierny do zaangażowania słuchaczy. Plon zasiewu na dobrej glebie też jest zróżnicowany: „trzydziestokrotny, sześćdziesięciokrotny i stokrotny”. W części negatywnej nie ma nawet śladu proporcjonalności między zaniedbaniem a ostateczną stratą: w każdym przypadku zguba jest zupełna. Podobnie dzieje się z trzema pierwszymi częściami zasiewu. Pomimo nawet dobrych i obiecujących początków, ziarno w końcu zupełnie ginie. Chociaż niektórzy słuchają słowa i starają się je zachować, to jednak późniejszy brak stałości w przyjmowaniu słowa i uleganie pokusom prowadzi zawsze do całkowitej utraty tego, co było na początku pozytywne.

3.4. Przypowieść o zasiewie (Mk 4,26-29)

Ostatnie przypowieści są skierowane do wszystkich słuchaczy nauczania nad Jeziorem Galilejskim. We wprowadzeniu narracyjnym występuje tylko spójnik i czasownik: „I mówił”, a nie ma zaimka osobowego „im”, który we wcześniejszych fragmentach nauczania wskazuje na uczniów otrzymujących razem z przypowieściami również ich wyjaśnienie. Dwie kolejne przypowieści podane są bez wyjaśnień, a następujące po nich podsumowanie nauczania potwierdza to rozróżnienie między nauczaniem w przypowieściach, skierowanym do wszystkich, a jego rozszerzeniem o wyjaśnienia, zaadresowanym wyłącznie do uczniów.

Paralelizm prawie równej długości można zauważyć między obydwoma wypowiedziami oraz ich głównymi częściami w języku greckim. Chociaż szczegółowe wyliczenia dotyczące długości nie mają większego znaczenia dla interpretacji nauczania Jezusa¹⁷, to jednak one pokazują, że fragmenty tekstu greckiego są powiązane na różnych poziomach w jedną spójną całość. Analiza sensu poszczególnych części struktury powinna uwzględniać te powiązania. Innymi słowy, poprawna interpretacja perykopy polega na jej egzegezie w kontekście literackim.

Pierwszy raz wobec wszystkich Jezus odnosi przypowieści do królestwa Bożego. Wcześniej to zestawienie pojawiło się tylko w zapewnieniu uczniów,

¹⁷ Przypowieść o zasiewie zawiera 60 słów (33 wyrazy w Mk 4,26-27 oraz 27 w 4,28-29), zaś parabola o ziarnku gorczycy liczy 58 wyrazów (32 słowa w Mk 4,31-32 i 26 w 4,33). Razem obydwa mają prawie taką samą długość jak przypowieść o siewcy (120 wyrazów w Mk 4,2-9).

że są powiernikami tajemnicy królestwa Bożego. Pominięcie terminu „tajemnica” w wypowiedzi zaadresowanej do wszystkich wynika z ograniczonej roli adresatów przypowieści. Tłum na brzegu jeziora otrzymuje przypowieści jako odpowiedź na wątpliwości powodowane pozorną nieobecnością panowania Bożego. Przypowieść o siewcy ukazuje zróżnicowanie postaw wobec nauczania Jezusa.

Przypowieść o zasiewie, które wzrasta niezależnie od aktywności siewcy, oraz o ziemi, która sama z siebie wydaje plon, odnosi się do tych, którzy przyjmują słowo i wydają owoce. Przypowieść przynosi jednak ważną prawdę na temat królestwa Bożego. Nawet jeśli słowo zostaje przyjęte, to nie można przyspieszyć wydawania owoców, ale należy uznać, że ich dojrzewanie wymaga czasu i cierpliwości. Jezus nie przypisuje sobie władzy nad żniwem ani nawet wiedzy o jego czasie. Uczniom zapowie, że wypełnienie tego czasu zależy całkowicie i wyłącznie od Jego Ojca. Tylko On może przyspieszyć Jego wypełnienie (Mk 13,20) i tylko On zna czas tego wypełnienia (Mk 13,32). Jak przychodzą żniwa, tak osiąga swoją pełnię królestwo Boże. Terminy oznaczające porę żniwa występują tylko dwa razy w Ewangelii Marka: w przypowieści o nasieniu rosnącym samorzutnie (Mk 4,29) oraz w przypowieści o drzewie figowym w mowie o czasach ostatecznych (Mk 13,28).

3.5. Przypowieść o ziarnku gorczycy (Mk 4,30-32)

Pierwsze dwa zdania w ostatniej przypowieści mają formę pytań retorycznych. Dzięki temu wprowadzeniu końcowa wypowiedź zostaje najwyraźniej określona tematycznie i gatunkowo. Na jej treść wskazuje pytanie: „Z czym porównamy królestwo Boże?”, a na formę – „W jakiej przypowieści je przedstawimy?”. Czasownicy w pierwszej osobie liczby mnogiej zachęcają jej adresatów do uważnego słuchania i rozumienia znaczenia przypowieści. Zmienia się rodzaj postawy będącej przedmiotem wezwania wynikającego ze znaczenia przypowieści.

Poprzednia przypowieść zachęcała bowiem do cierpliwości wobec powolnego rozwoju królestwa Bożego. Przypowieść o ziarnku gorczycy jest apelem o patrzanie z ufnością w przyszłość królestwa Bożego, pomimo niepozornych jego początków. Poprzednia przypowieść implikowała powstrzymanie się od zewnętrznego działania i prób przejmowania inicjatywy we własne ręce z powodu rzekomej bierności Boga i pozornej nieobecności Jego panowania. Ostatnia przypowieść przestrzega przed drugą skrajnością, która wyraża się w rezygnacji i rozczarowaniu z powodu mizernych początków królestwa Bożego¹⁸.

Twierdzenie o ziarnku gorczycy jako najmniejszym ze wszystkich nasion na ziemi to zamierzona przesada, którą uzasadnia hiperbola o wyrosniętej jarzynie. Ziarno gorczycy nie jest wcale najmniejsze, ani jej roślina dostatecznie wielka dla gniazd ptaków. Trafność zestawienia natomiast wynika ze znacznej dysproporcji

¹⁸ Por. R.T. France, *The Gospel of Mark. A Commentary on the Greek Text*, Grand Rapids 2002, s. 216: „The message is clearly related to that of the previous parable, but presented here in the simpler form, with the focus on the contrast between beginning and rather than on the process of growth”.

między rozmiarem nasiona a wielkością rośliny: z niewielu ziaren tak małych jak nasiona gorczycy (średnica 1 mm) wyrastają krzewy tak wielkich rozmiarów (do 3 m wysokości)¹⁹.

4. Zakończenie nauczania w przypowieściach (4,33-34)

Podsumowanie nauczania w przypowieściach charakteryzuje działalność Jezusa jako głoszenie słowa. Występujący w liczbie pojedynczej rzeczownik „słowo” (λόγος) pojawia się wcześniej w wyjaśnieniu przypowieści o siewcy (osiem razy w Mk 4,14-20). Nauczanie Jezusa stanowi tematyczną i jakościową całość: od przypowieści o siewcy razem z jej wyjaśnieniem aż do ogólnej charakterystyki tego nauczania, która pochodzi od ewangelisty. Głoszenie słowa w przypowieściach skierowane jest do dwóch grup: wszyscy słuchacze otrzymują nauczanie w przypowieściach, ale tylko Jego uczniowie – również ich objaśnienia. Informacja ta ma kapitalne znaczenie dla określenia roli Jego uczniów. W odróżnieniu od innych słuchaczy uczniowie nie tylko stale przebywali z Jezusem, ale również, i przede wszystkim, otrzymywali Jego nauczanie w pełnym znaczeniu.

Jezus przekazuje uczniom objaśnienia nauczania o królestwie Bożym. Uczniowie potrzebują tych objaśnień nie tyle z powodu samego braku rozumienia przez nich przypowieści o siewcy, ile przede wszystkim dla spełniania powierzonych im zadań. Chociaż nie rozumieją znaczenia przypowieści również i ci, którzy są na zewnątrz (Mk 4,11), to jednak nie otrzymują żadnych dodatkowych wyjaśnień, ponieważ dla nich „wszystko dzieje się w przypowieściach” (Mk 4,11). Wyjaśnienia przypowieści są potrzebne uczniom z powodu ich przyszłej misji. Ich zadania są zapowiedziane w ich powołaniu (Mk 1,17: „być rybakami ludzi”) i powierzone im w ustanowieniu Dwunastu (Mk 3,14-15: „głosić naukę i [...] wypędzać złe duchy”).

Jeśli ich głoszenie ma zgadzać się z orędziem Jezusa o królestwie Bożym, a egzorcyzmy mają świadczyć o obecności tego królestwa, to głoszący orędzie i wyrzucający demony powinni rozumieć pełne znaczenie przypowieści w związku z objawioną w nich tajemnicą królestwa Bożego. Uczniowie otrzymali takie nauczanie. Potrzeba jednak odpowiedniego przyjęcia słowa Jezusa. Na konieczny warunek tego przyjęcia, którego spełnienia jeszcze brak w uczniach, wskazuje następna scena.

5. Burza na jeziorze (Mk 4,35-41)

Polecenie przeprawy na drugi brzeg wprowadza nową dynamikę do narracji. Dotychczas działalność Jezusa nie była przedstawiana w ruchu. Ten statyczny

¹⁹ Tę samą symbolikę wykorzystuje Jezus w zestawieniu małej wiary, którą porównuje do ziarenka gorczycy, z jej skutecznością czynienia tak wielkich cudów, jak na przykład przenoszenie góry (Mt 17,20).

obraz podkreśla zwłaszcza nauczanie w przypowieściach: chociaż Jezus znajduje się w łodzi już od początku tego nauczania, to łódź pozostaje nieruchoma przy brzegu, na którym stoi słuchający Go tłum (Mk 4,1). Chociaż Jezus się przemieszcza, powołując na przykład uczniów, udając się na modlitwę, spotykając trędowatego, nauczając w Galilei, to jednak w szczegółowych opisach tej działalności narrator ukazuje Go nauczającego i czyniącego cuda w określonych miejscach – w synagodze i domu. Adresaci tej działalności są częściej ukazywani w ruchu: przynoszą mu chorych, udają się do Niego z wielu stron, wychodzą, aby Go zatrzymać lub oskarżać, zbierają się tam, gdzie On przebywa. Polecenie przepawy, skierowane do uczniów, wprawia w ruch scenę narracji. Samo przebywanie w łodzi nie odłącza Jezusa i uczniów od innych, chociaż ewangelista wcześniej informuje o osobnych wyjaśnieniach dla uczniów. Teraz jednak wyraźnie przedstawia, że uczniowie znajdują się sami z Jezusem, ponieważ wykonują Jego polecenie.

Analogię między jeziorem, nazywanym w tekście greckim „morzem” (θάλασσα), a miejscem śmierci wzmacniają motywy wspólne dla trzech opowiadań o Jezusie i uczniach na jeziorze (Mk 4,35-41; 6,45-52; 8,13-21): zagrożenie śmiercią, trud nocnej przepawy, niepokój z powodu braku pożywienia. Przekonanie o jego złowroziej i niszczycielskiej mocy wykorzystano w narracjach biblijnych²⁰. Morze wyjścia z Egiptu jest miejscem Bożego działania, które wybawia Izraelitów od faraona i jego wojsk. W historii Jonasza służy Bogu dla przymuszenia nieposłusznego proroka. Paradoksalnie więc morze staje się miejscem objawienia wszechmocy Boga i wielkości Jego zbawczych czynów.

Na starotestamentalny kontekst wskazuje początek opowiadania o burzy na jeziorze: wzmianka o początku nocy („gdy zapadł wieczór”) oraz polecenie wydane uczniom, aby przepawili się razem na drugi brzeg. Rozpętana burza stanowi zagrożenie w ich oczach dla nich wszystkich, zarówno dla nich samych, jak i dla Jezusa: „Nauczycielu, nic Cię to nie obchodzi, że giniemy?”. Wyrzucają Mu obojętność wobec niebezpieczeństwa. Nie proszą Go o ratunek, jak to jest sformułowane w tekście paralelnym u Mateusza: „Panie, ratuj! Giniemy!” (Mt 8,25). Opisują swoje położenie w ten sam sposób, jak duch nieczysty wskazuje na koniec demonów: „Przyszedłeś nas zgubić” (Mk 1,24). W tekście greckim pojawia się ten sam czasownik (ἀπολλύειν), który w sensie przechodnim może być tłumaczony „zgubić” lub nieprzechodnim „ginać”. Jezus gani wicher i nakazuje wodom milczenie. Zwraca się do żywiołów w drugiej osobie liczby pojedynczej, tak jak skarcił ducha nieczystego przed wyrzuceniem go z opętanego (Mk 1,25). Obecność związków między uciszeniem burzy na jeziorze a egzorcyzmem potwierdza następna perykopa, która przedstawia wyrzucenie duchów nieczystych i ich unicestwienie w jeziorze (Mk 5,1-20). W tej sekwencji perykop burzę można też interpretować jako próbę przeszkodzenia przybycia Jezusa na terytorium

²⁰ Morze pogrążone w mrokach nocy porównywano do pierwotnego stanu świata, absolutnego chaosu i nieskończonego pustkowiecia. Dla Izraelitów, którzy nie byli tak jak Filistyni i Fenicjanie ludźmi morza, morze to synonim śmiertelnego zagrożenia dla człowieka i potęg nieprzyjaznych Bogu.

znajdujące się pod władzą demonów. Jej uciszenie jest wówczas wstępem do egzorcyzmu opisanego szczegółowo w następnej scenie.

„Burza na jeziorze” to tytuł dawany często perykopie. Taka nazwa sugeruje, że celem opowiadania jest przedstawienie cudu dokonanego na naturze. Nawiązania do podobnych cudów – do chodzenia Jezusa po jeziorze i do rozmnożenia pokarmu – pojawiają się w dwóch pozostałych opowiadaniach o przeprawie przez jezioro (Mk 6,45-52; 8,13-21). Ewangelista opowiada o tych wydarzeniach ze względu na postawę uczniów. W ich sercach ukrywa się poważniejsze niebezpieczeństwo niż burza na jeziorze. Wracając do drugiego pytania Jezusa po uciszeniu burzy na jeziorze, wyraźnie widać, że defektem uczniów nie jest sam lęk, lecz ich brak wiary jako jego przyczyna. Negatywna lub pozytywna kwalifikacja bojaźni zależy od przyczyny.

Gdy uczniowie nie mają już żadnych powodów do obaw o swoje życie, pojawia się jeszcze jedna wzmianka o ich lęku. Co wywołuje tę reakcję? Na przyczynę wskazuje ich pytanie: „Kim On jest właściwie, że nawet wichry i jezioro są mu posłuszne?”. Pytanie to różni się od reakcji świadków pierwszego egzorcyzmu, którzy zastanawiają się nad znaczeniem nauczania Jezusa, a nie pytają o Jego tożsamość. Jedno i drugie pytanie nie wyrażają wątpliwości, ale są okrzykiem zdziwienia wobec działalności (po pierwszym egzorcyzmie) i tożsamości Jezusa (po uciszeniu burzy). Dlaczego dopiero uczniowie są pierwszymi ludźmi zastanawiającymi się nad tożsamością Jezusa? W tym sensie wypowiedziały się dotychczas tylko byty duchowe (głos z niebios w 1,11 oraz duchy nieczyste w 1,24.34; 3,11).

Dlaczego refleksja uczniów pojawia się bezpośrednio po nauczaniu w przypowieściach? Odpowiedź na obydwie pytania jest wspólna: refleksja uczniów związana jest z ich statusem powierników tajemnicy królestwa Bożego. Lęk uczniów ma pozytywne znaczenie. Ich bojaźń, połączona z pytaniem o tożsamość osoby, ma paralele w Starym Testamencie, zwłaszcza wyraża się w spotkaniach Boga z Jakubem (Rdz 28,10-17) i z Mojżeszem (Wj 3,4-6). Samo cudowne działanie Jezusa nie wywołuje epifanicznego lęku uczniów, lecz pojawia się on bezpośrednio po pytaniu o ich wiarę.

6. Pojmowanie panowania Boga

Perykopy ewangeliczne nie są luźną kompozycją ani przypadkowym rezultatem oddziaływań z wielu kierunków genezy Ewangelii. Za ich powstanie są odpowiedzialni ewangelicści jako pełnoprawni autorzy, którzy wykorzystywali umiejętności sprawnego opowiadania. Ze względu na słuchaczy i czytelników o wyrobionej wrażliwości estetycznej posługiwali się oni środkami retorycznymi, które dopiero w ostatnich dekadach badań nad Ewangeliąmi są stopniowo odkrywane. Nie ma podstaw przekonanie o redaktorach tych ksiąg jako biernych kompilatorach form pochodzących z tradycji synoptycznej.

Przypowieści trzeba odczytywać w całości oraz w ramach całego ewangelicznego opowiadania. Również ich wyjaśnienia nie ograniczają się do jednej lub drugiej sceny z uczniami pytającymi Jezusa o ich znaczenie. Ich wyjaśnienie znajduje się także w scenach powiązanych z tym rodzajem nauczania. Wszędzie tam wyraża się troska Jezusa nie tylko o uczniów, ale również o wszystkich ludzi, których nie pozostawia z wątpliwościami o Bożej obecności. To odrębne kształtowanie uczniów ma ich uzdolnić do głoszenia prawdy o panowaniu Boga wbrew temu, co może się wydawać brakiem tego panowania z powodu Jego milczenia, braku interwencji, przewagi ludzi bezbożnych, chaosu opinii i zamętu mód. Takie wyjaśnienie podaje relacja o burzy na jeziorze – jednak nie tylko ona sama.

Opowiadanie o burzy na jeziorze to pierwsza z trzech powiązanych z sobą scen, które ukazują Jezusa i uczniów przepływających się w łodzi przez jezioro (Mk 4,35-41; 6,45-52; 8,13-21). Opowiadania te przedstawiają uczniów, którzy znajdują się w trudnościach, oraz Jezusa, który reaguje na to niepomysłne położenie. W drugiej połowie Ewangelii znajduje się podobny tryptyk, na który składają się trzy sceny z działaniami w odwróconej kolejności w stosunku do przepraw przez jezioro. Każda z tych trzech narracji najpierw przedstawia zapowiedzi Jezusa o męce, śmierci i zmartwychwstaniu Syna Człowieczego, a następnie opisuje reakcję uczniów na słowa o Jego przyszłości (Mk 8,31-34; 9,30-32; 10,32-34). Uczniowie ujawniają brak rozumienia, opory i lęki, gdy sami z Jezusem znajdują się w podróży. W pierwszym tryptyku celem ich przemierzania się jest drugi brzeg jeziora, a w drugim jest nim Jerozolima.

Przeprawie przez jezioro odpowiada więc droga z Galilei do miejsca śmierci Jezusa. Perykopy w tych sekcjach Ewangelii umieszczone są w ramach skierowanego do uczniów nauczania. Treścią tej nauki jest tożsamość Jezusa. W objaśnieniach do przypowieści mowa jest o niej jako tajemnicy królestwa Bożego. Otwarte nauczanie o Synu Człowieczym następuje zaś po Jego pytaniach dotyczących wprost o tożsamość i po odpowiedzi Piotra (Mk 8,27-30). W obydwu przypadkach trudności uczniów wywołuje świadomość śmiertelnego niebezpieczeństwa: w pierwszym przypadku jest nim zagrożenie życia w burzy na jeziorze, zaś w drugim – negatywne konsekwencje więzi z osobą skazaną na śmierć.

W drugiej części Ewangelii Jezus zaczyna nauczać uczniów otwarcie, to znaczy bez przypowieści (Mk 8,31-32)²¹. Treścią tej nauki jest zapowiedź męki, śmierci i zmartwychwstania Syna Człowieczego. Zapowiedziane wydarzenia spełniają plan ustalony przez Boga: „Syn Człowieczy wiele musi wycierpieć” (Mk 8,31). Centralną treścią tego nauczania są dzieje, których protagonistą, podmiotem jest sam Bóg: to, co Syn Człowieczy „musi”, zależy bowiem wyłącznie od Jego woli, a nie od konfliktu z przeciwnikami ani nie od planów i pragnień Jego uczniów. Otwarte nauczanie rozwija więc tę samą naukę o władzy Boga, którą zawierały przypowieści o Jego królestwie, a ich pełne wyjaśnienie uczniowie znajdują tylko

²¹ Otwarte nauczanie nie usuwa też trudności uczniów w przyjmowaniu Jego słów. Trudności uczniów w przyjęciu tego otwartego nauczania wyraża natychmiastowy opór Piotra wobec wyrażonej zapowiedzi losu Jezusa (Mk 8,32-33).

na drodze za Jezusem do Jerozolimy oraz w spotkaniu ze Zmartwychwstałym, które zapowiedziane jest na nowo w Galilei (Mk 14,28; 16,7).

**DRAMMA DELLA METAFORA DEL REGNO DI DIO.
SEQUENZA, CONTESTO E CONTINUAZIONE DELLE PARABOLE (Mc 4)**

S o m m a r i o

L'oggetto dello studio sono le parabole di Gesù sul regno di Dio nel Vangelo di Marco. Le parabole sono metafore in un dramma della narrazione. Il contesto narrativo che le precede è costituito dalla distinzione resa dall'insegnamento di Gesù sulla sua vera parentela tra coloro che si trovano fuori e coloro che compiono la volontà di Dio. Invece il contesto seguente è creato dal racconto sull'atteggiamento negativo dei discepoli durante una tempesta sul lago. Anche la sequenza delle parabole permette di riconoscere il significato di tale insegnamento. Le parabole, proprio come metafore, non devono essere tradotte con un senso letterale in un altro discorso, ma devono essere riferite direttamente alla vita dei loro destinatari.

Słowa kluczowe: chrystologia Ewangelii Marka, przypowieści Jezusa, królestwo Boże, uczniowie Jezusa

Keywords: christology of Mark's Gospel, Jesus' parables, Kingdom of God, Jesus' disciples